Cena numeru 15 gr.

Nr. 278 Sobota 3 grudnia 1927 roku. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

Prasa francuska o zatargu polsko-litewskim.

PARYŻ, 2-12. Propozycje Litwinowa w sprawie dokonania natychmiastowego integralnego rozbrojenia komentowane są w Paryżu, jako chęć okpienia całej Ligi narodów.

W żadnym obozie politycznym nikt nie usiłuje nawet brać poważnie tego, co mówił wczoraj delegat moskiewski.

Sprawy litewskie przeciwnie, wciąż żywo są dyskutowane na łamach dzienników francuskich.

Piątkowy „Petit Parisien" przynosi artykuł wstępny pióra Seydoux, poświęcony stosunkom polsko- litewskim. Artykuł ten jest utrzymany w duchu objektywnym, ale redukującym Litwę do nikłego znaczenia, jakie w istocie samej posiada.

Natomiast naczelny redaktor organu finansowo-politycznego „Paris Telegrammes", Jacques Bertal, zwala całą winę oraz odpowiedzialność za spór polsko-litewski na państwa sprzymierzone, których polityka, pozbawiona wszelkiej stanowczości, sprawiła to, że Litwa pozwala sobie na wyraźne kpiny z mocarstw zachodnich i prowadzi intrygi wspólnie z Berlinem i Moskwą.

Bertal konkluduje, że gra Litwy, inspirowana przez Berlin, dąży do dokonania wyłomu w traktatach pokojowych, co w konsekwencji doprowadziłoby do rewizji wszystkich granic.

Autor domaga się obalenia Waldemarasa i dania ludowi litewskiemu możności swobodnego wypowiedzenia swej woli.

Dodać należy, że prasa niemiecka usiłuje wpoić przekonanie, jakoby jedynie Stresemann mógł skutecznie wypełnić rolę medjatora między Kownem a Warszawą.

Wieści z Litwy.

Mobilizacja wojska.

KOWNO, 2-12. (AW). Ogłoszona przez rząd litewski mobilizacja najlepszych młodszych roczników posuwa się opornie. W terminie zgłosiło się zaledwie 30 proc. powołanych do wojska.

Nowy prezydent dyrektorjatu m. Kłajpedy.

KŁAJPEDA. 2-12. Jak już wczoraj donosiliśmy pomiędzy rządem litewskim a gubernatorem Kłajpedy z jednej strony a partjami niemieckiemi obszaru kłajpedzkiego z drugiej strony doszło do porozumienia w sprawie utworzenia dyrektorjatu. Prezydentem nowego dyrektorjatu obszaru kłajpedzkiego został mianowany kupiec Kadgiehn z Kłajpedy. Jest to niemiec litewskich przekonań.

Fortyfikacje litewskie na pograniczu z Łotwą.

WILNO, 2-12. (AW). Według otrzymanych z pogranicza informacji, władze litewskie przystąpiły do wznoszenia fortyfikacji na pograniczu łotewsko-litewskiem. Prace prowadzone są w ożywionem tempie przez oddziały litewskich wojsk technicznych.

Agitacja w armji litewskiej.

KOWNO, 2-12. (AW). Jenerał Żukauskas otrzymał od dowódcy 21 pułku huzarów litewskich raport, meldujący o niepewności politycznej wymienionego pułku. Dowódca 2 pułku huzarów doniósł, iż wśród żołnierzy znajduje się znaczny odłam zorganizowanych socjal-demokratów-komunistów, którzy prowadzą systematyczną propagandę. W związku z tą propagandą aresztowano już kilku oficerów i szeregowych, należących do socjal-demokratów i komunistów.

Wyjazd Waldemarasa do Genewy.

BERLIN, 2-12. (Pat). Jak donosi „Vossische Zeitung" premjer litewski Waldemaras odjechał dzisiaj w piątek o godz. 4-ej po południu pociągiem berlińskim z Kowna do Genewy. P. Waldemaras zamierzał zatrzymać się w Berlinie celem odbycia konferencji z ministrem Spraw Zagranicznych Stresemannem. Zamiar ten jednak spełzł na niczem, albowiem Stresemann niespodziewanie wyjechał dzisiaj do Norymbergji, aby wziąć udział w zgromadzeniu publicznem swego stronnictwa. Z Norymbergji minister Stresemann uda się wraz z sekretarzem stanu Schuberten prosto do Genewy „Vossische Zeitung" podkreśla z zadowoleniem, że dzięki wyjazdowi ministra Stresemanna do Norymbergji zamierzona przez Waldemarasa konferencja z niemieckim ministrem Spraw Zagranicznych nie dojdzie do skutku

Czy Joffe był zamordowany?

MOSKWA, 2-12. W dzielnicach robotniczych Moskwy rozrzucono ulotkę zawierającą twierdzenie, jakoby śmierć Joffego była wynikiem zafachu na jego życie, dokonanego przez GPU. Autorowie ulotki twierdzą, że śmierć Joffego potrzebna była władzom sowieckim, w celu zawładnięcia jego archiwum, które rzeczywiście opieczętowano i przekazano GPU. Fakt udziału Joffego w kierownictwie akcją opozycyjną przed śmiercią nie ulega obecnie wątpliwości. Fakt ten stwierdzono urzędowo na łamach prasy sowieckiej. Nadaje to pozory prawdy twierdzeniom ulotki opozycyjnej o zamordowaniu Joffego.

Sukces Brianda.

PARYŻ, 2-12. Uwaga całej Europy ponownie koncentruje się na polityce zagranicznej do tego stopnia, że panuje dość rozpowszechnione przekonanie, iż dyplomacji uda się tym razem dokonać rzeczy realnych.

Pewną sensację budzą oświadczenia Brianda w sprawie gotowości do nawiązania rozmów z Rzymem, co spotkało się z aprobatą nawet francuskich kół lewicowych, mimo ich awersji dla faszyzmu.

Wogóle Briand odniósł wczoraj w izbie tak poważny sukces, że jedyny wniosek opozycyjny, zmierzający do odroczenia debaty, został odrzucony 520 głosami jednomyślnie.

Mowę jego prawie bez zastrzeżeń aprobuje z jednej strony „Journal des Debats", z drugiej zaś socjalistyczny „Soir", który nie bez słuszności wyciąga wniosek, iż polityka pokojowa Brianda ma obecnie za sobą jednomyślność całej opinji francuskiej.

Porażka kanclerza Marxa.

BERLIN, 2-12. Na wczorajszem posiedzeniu frakcji parlamentarnej centrum dokonano wyboru zarządu partji. Przewodniczącym został poseł von Guerard, wice-przewodniczącym poseł Perlitius i Stegerwald.

Wybory te wywołały wielką sensację, albowiem dotychczasowy przewodniczący kanclerz Marx nie został ponownie obrany.

W niektórych kołach politycznych uważają, że niewybranie kanclerza Marxa ponownie przewodniczącym frakcji było spowodowane tem, że kanclerz Marx za bardzo ulega nacjonalistom, dokonywując ustawicznie ustępstw i kompromisów na ich korzyść.

Teror komunistyczny w Szanghaju

LONDYN, 2.12 Komuniści chińscy w Szanghaju zorganizowali szeroką akcję terorystyczną, mordując z całą bezwzględnością ludzi, szczególnie w częściach miasta, zamieszkałych przez europejczyków. Wczoraj napadła grupa komunistów szanghajskich na jadący tramwaj. Strzałami rewolwerowemi raniono jedną obywatelkę angielską i trzech chińczyków. Komenda chińska nie może opanować sytuacji. W mieście panuje chaos.

Dr. Hermes w Warszawie.

WARSZAWA, 2-12. Dziś rano o godz. 9-ej pociągiem międzynarodowym przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską, z byłym ministrem finansów Rzeszy d-rem Hermesem na czele

Na dworcu głównym powitali przybyłych delegatów niemieckich przedstawiciele rządu polskiego oraz przedstawiciele poselstwa niemieckiego w Warszawie

Dziś o godzinie 4 po poł. w prezydjum rady ministrów nastąpi pierwsze spotkanie między szefami obu delegacyj do rokowań handlowych: d-rem Hermesem i min. Twardowskim.

Jutro odbędzie się pierwsze wspólne posiedzenie obydwu delegacyj. Rokowania toczyć się będą w pałacu rady ministrów.

Giełda.

DEWIZY: Holandja 360.30, Nowy Jork 8.90 Paryż 35.06 i pół, Praga 26.41 i pół. Szwajcarja 171.93.

Strajk kolejarzy w Dreznie i w Saarbrücken.

BERLIN, 2-12. W warsztatach dyrekcji kolejowej w Dreznie wybuchł strajk kolejarzy. Dotychczas strajkuje 1000 robotników. Powodem porzucenia pracy było ukaranie, zdaniem robotników bezpodstawne, kilku pracowników warsztatowych. Koflikt starano się załagodzić, jednak bezskutecznie. Zachodzi możliwość, że strajk rozszerzy się na wszystkich pracowników dyrekcji kolejowej drezdeńskiej.

Również wybuchł strajk kolejarzy w Saarbruecken, tu jednak strajk ma pokład ekonomiczny. Robotnicy nie godzą się na podwyżkę 16 centymów na godzinę.

Niedokończony wyrok na Korfantego.

„Głos Prawdy" donosi pod powyższym tytułem:

W ostatniej chwili, na parę zaledwie godzin przed rozwiązaniem sejmu, sąd marszałkowski ogłosił w sprawie Korfantego wyrok potępiający.

Na parę godzin przed rozwiązaniem...

Ta okoliczność nie jest pozbawiona głębszego sensu, jeśli chodzi o zrzumienie istoty zła sejmu, który odszedł, a której rozpoznanie wydaje się być koniecznym warunkiem odnalezienia trafnych sposobów formowania sejmu nowego. Nie myślimy tu o członkach sądu marszałkowskiego powołanych do zbadania sprawy Korfantego, którzy w ciągu tygodnia zdołali ją jako tako, zgrubsza zbadać i osądzić. Nie może jednak nie zrodzić się pytanie, jak było możliwem, by sąd marszałkowski zwołany został tak późno, w wiele miesięcy po ujawnieniu przez prasę wszystkich **skandalicznych poczynań p. Korfantego,** ostatecznie oficjalnie przez sąd ten potępionych. Nadto, dlaczego sądu tego nie żądali panowie posłowie, pozostawiając sprawę Ch.-Demokracji, jako czysto rodzinnej natury.

Otóż na tej, jak wielu innych sprawach, sejm demonstrował rażący brak drażliwości w sprawach natury etyczno-moralnej, a zatem dbałości przynajmniej o czyste imię reprezentacji narodu. W atmosferze tego sejmu kryło się spokojnie agresywne zwyrodnienie etyki obywatelskiej, obok cnót, które wywiesiwszy białą flagę potulności, wyraziły swoje desinteressement w nadawaniu tonu życia i pracy parlamentu, a także — w okresie wszechwładzy sejmu — tonu rządom Rzeczypospoliteej. Niedołężna uczciwość poddała się zaborczości „złych zwyczajów i obyczajów" i nieprawości, żyjąc z nią w cichej, choć niewątpliwie niechętnej zgodzie.

Zło tkwi w ludziach — ta stara prawda znajduje raz jeszcze jaskrawe potwierdzenie. I stąd płyną wskazania wyborcze, jeśli chodzi nie tylko o to, by sejm był, lecz by był dobry. Najgorszym bowiem wrogiem parlamentaryzmu jest zły parlament A najgorszy ze złych, w sensie skutków ustrojowych, jest parlament pozbawiony wrażliwości na zagadnienia etyczno-moralne i odwagi reagowania na wszelkie w tej dziedzinie zwyrodnienia.

Takm był sejm rozwiązany i przeto doznał swego losu.

Powracając do wyroku w sprawie Korfantego, wypada przedewszystkiem stwierdzić, iż nosi on wszystkie cechy kompromisowości orzeczeń tego rodzaju instytucji których członkowie siadają za stołem sędziowskim nie zawsze wolni od różnych ciężarów przymusowej względności dla podsądnego. Nie podobna ukryć, iż długie rozmowy sędziego Pragiera z oskarżonym Korfantym, prowadzone w kuluarach sejmowych podczas przerw w posiedzeniu sądu marszałkowskiego, nie przyczyniają się do wzrostu wiary w bezparcjalność opinji sędziego.

Jeśli jednak, mimo to, wyrok potępia kategorycznie Korfantego jako posła, publicystę i obywatela, musimy dojść do wniosku, iż sąd marszałkowski stanął wobec przewinień, jaskrawością swoją wymuszających potępienie. Musiałoby ono wypaść znacznie silniej, gdyby sąd nie doszukiwał się sztucznych okoliczności łagodzących, w postaci rzekomego pobierania subsydjów z funduszów dyspozycyjnych „Berg u. Hüttenverein", przez organ rządowy „Messager Polonais", co okazało się nieprawdą wielce niemiłą dla sądu lecz bardziej jeszcze obciążającą dla Korfantego. Nadto wypada zauważyć, iż „sądowi nie przedstawiono żadnych dowodów i sąd nie doszedł do przekonania, jakoby fundusze dyspozycyjne Związku („Berg u. Hüttenverein") na cele prasowe pochodziły nie ze składek jego członków lecz z funduszów obcego państwa"... lecz sąd również doszedł do przekonania i nie przedstawiono mu żadnych dowodów, by fundusze te pochodziły ze składek członków „B. u. H-reinu", co zdaje się być niezmiernie łatwe, albowiem każda składka musi być uwidoczniona w księgach buchalteryjnych tej instytucji. I przeto mamy podstawy podtrzymywać nasz zarzut iż Korfanty brał pieniądze niemieckie, zewnętrznego pochodzenia, i że temi pieniędzmi korumpował dla celów odpowiadających ich ofiarodawcom prasę polską, a mianowicie: „Rzeczpospolitą" i „Polonję". Nadto sąd nie wziął pod uwagę, iż kupując od Paderewskiego dla „B. u. T.-verein" a na swoje nazwisko, Drukarnię Polską, Korfanty dokonał ciekawej operacji wydzierżawienia swego nazwiska niemcom, będąc jednocześnie „narodowym" i sztandarowym, rzekomym, wodzem walki z niemieckością na ziemiach polskich.

Czy uczynił to dla pobudek patrjotycznych? — czy może i prawie napewno za ordynarną zapłatę?

Nie wdając się w dalszą analizę całej sprawy wypada jeszcze zwrócić uwagę na końcowe orzeczenie sądu marszałkowskiego, stwierdzające, iż „postępowanie pos. W. Korfantego jako prezesa rady nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa"...

Jeśli tak, wkraczamy w dziedzinę przestępstwa kryminalnego i prawa karnego. W tem miejscu w sprawę winien wkroczyć prokurator i przekazać wyrok sądu marszałkowskiego do dokończenia sądowi państwowemu.

Sprawa Korfantego winna być sądzona do końca.

Wieści z kraju.

Rząd a Wystawa.

W piątek dn. 25 u. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej do spraw Powszechnej Wystawy Krajowej pod przewodnictwem p. wiceministra Doleżała. W konferencji wzięli udział: naczelny dyrektor Wystawy p. Dr. Wachowiak, delegat gen. w Warszawie p. K. Rose i dyr. rektor Działu Kultury p. Warchałowski. Zebranie przyjęło do wiadomości dalsze referaty delegatów o udziale poszczególnych ministerstw. Pozatem załatwiono sprawę jednolitej statystyki naukowej na Wystawie. Sprawą tą zajmie się Główny Urząd Statystyczny. W myśl żądania p. wiceministra Doleżała programy pokazów poszczególnych ministerstw mają być gotowe jeszcze w tym roku.

W tych dniach przyjął p. min. skarbu Czechowicz na dłuższem posłuchaniu prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego i naczelnego dyrektora Wystawy p. D-ra Wachowiaka. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane tak z budżetem wystawowym poszczególnych ministerstw, jak też samej wystawy. Pozatem omawiano konieczność przyspieszenia koniecznych inwestycyj m. Poznania, złączonych z wystawą, oraz uruchomienia kredytów na te cele.

W sprawach budżetowych przyjechali do Poznania: delegat Min. Skarbu p. Dr. Repeczko i delegat Min. przemysłu i handlu p. radca Wcisło, którzy to Panowie wezmą udział w posiedzeniu Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej poświęconemu wyłącznie finansom Wystawy.

O wesołość na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Wiedomą jest rzeczą że duży procent zwiedzających wystawy gości nie przychodzi tam dla oglądania eksponatów ani zawierania interesów; są to w znacznej liczbie ludzie, żądni wrażeń i zabawy. Otóż tych wrażeń i tej zabawy, w formie możliwie najkulturalniejszej, należy im dostarczyć — gdyż od tego właśnie często zależy zadowolenie wystawców i korzystne ukształtowanie się finansów Wystawy.

Czem będzie „miasteczko wesołe" na Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929? O tem radziło grono ludzi kompetentnych, zaproszonych przez Dyrekcję w dniu 18 listopada. Było to zebranie informacyjne, na którem p. T. Marweg przedstawił referat, dotyczący planów urządzenia przedsiębiorstw rozrywkowych na Wystawie. Referat uwzględnia dwa momenty: albo jedno konsorcjum podejmie się wszystkich imprez rozrywkowych na terenie Wystawy, albo też powstanie ich kilka dla poszczególnych grup, jak np. dla widowisk, pokazów sportowych, lokali restauracyjnych i dancingowych, niespodzianek ciekawych etc. — Żywa dyskusja zaświadczyła o zainteresowaniu się obecnych podniesioną kwestją.

Rodzimy typ cerkwi.

Ze względu na ożywiony ruch w kierunku budownictwa cerkwi prawosławnych na Kresach Wschodnich i braku na miejscu sił fachowych, ministerstwo oświaty w trosce o rodzimy charakter tych budowli, ogłosiło swego czasu konkurs na cerkiewki murowane i drewniane.

Jak warunek konkursu postawiono konieczność nawiązania do tradycji budownictwa cerkiewnego na Rusi; wzorowanego na architekturze Pskowa, Nowgorodu, Suzdala, Kijowa itd. i w ten sposób usunięcia wpływów cerkiewno-synodalnego budownictwa, narzuconych tym ziemiom przez rząd zaborczy.

Na konkurs nadesłano 13 projektów cerkwi drewnianych i 31 murowanych. Pochodzą one z Polski, Czechosłowacji, Finlandji i Konstantynopola.

W tych dniach odbył się sąd konkursowy w składzie dyrektorów Skotnickiego i Okulicza, księży Jakowlewa i Piotrowskiego, delegatów metropolity prawosławnego i architektów Tołwińskiego, Wojciechowskiego i Mączewskiego, który przyznał pierwszą nagrodę na cerkiew murowaną p. Bor. von Linzerlingowi z Warszawy, drugą p. R. M. Pękalskiemu z Łodzi; pierwszą nagrodę na cerkiew drewnianą — p. Ir. Witaliewiczowi - Pitianko z Konstantynopola, drugą zaś p. Al. Łaszpińskiemu ze Lwowa.

Prace nadesłane na konkurs zostały wystawione w gmachu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego.

Sensacyjna kradzież w poselstwie brazylijskiem w Warszawie.

Z hall'u poselstwa zginęły cenne zbiory o wysokiej wartości muzealnej.

W czwartek rano, urząd śledczy w Warszawie, został zaalarmowany wiadomością o sensacyjnej kradzieży dokonanej nocy ubiegłej w poselstwie brazylijskiem, mieszczącem się w Al. Róż 4. Na miejsce przyjechali natychmiast przedstawiciele władz policyjnych i śledczych; wszczęto dochodzenie. Cóż się okazało?

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Brazylji p. Alcybiates Pecanka był zamiłowanym amatorem starożytności i cennych pamiątak, które od lat skupywał i skrzętnie gromadził w hall'u poselstwa. Posiadał już zbiór pokaźny i cenny, gdy oto w nocy do lokalu poselstwa zakradli się niewykryci dotychczas sprawcy i większość co bardziej wartościowych przedmiotów skradli. Złodzieje dostali się przez drzwi frontowe, które otworzyli przy pomocy podrobionych kluczy i tą samą drogą wyszli. Kradzież spostrzeżono dopiero o godz. 7.30 rano.

Jak stwierdzono, złodzieje zabrali: rząd koński z 17 wieku: siodło granatowe, ciemne wysadzane agatami i topazami, uzdeczkę i strzemiona srebrne, pozłacane, pistolety inkrustowane kością słoniową, dalej strzemiona srebrne, które złodzieje oberżnęli od siodła z czasów Jana Sobieskiego dwa muszkiety z 16 wieku, inkrustowane kością słoniową, cztery pistolety z rękojeściami wykładanemi srebrem, przyczem na rękojeści jednego z nich wyryte było nazwisko angielskiego admirała Parquera, dwa puginały; marokański i tybetański, w pochwach srebrnych, złoconych, bardzo artystyczne, tacę srebrną renesanasową, dwa kielichy mszalne srebrne, grubo złocone, dwie wazy indyjskie bronzowe, złocone, dwie gardy oderwane od rapierów z epoki Karola III, przycisk bronzowy pozłacany na czarnym marmurze i wreszcie egipska makatę.

Wartość muzealną skradzionych przedmiotów trudno określić. Efektywna wartość sięga prawdopodobnie 75 tys. zł.

W sprawie tej, władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo.

Walka z nadużyciami w sądach.

W chwili obecnej przeprowadzana jest z polecenia prezesa sądu okręgowego w Warszawie lustracja stołecznych sądów pokojów. W wyniku tej lustracji zostali aresztowani poprzednio za nadużycia finansowo-kancelaryjne sekretarze sądów pokojów Nr. 1 i 27, sekretarz zaś okręgu Nr. 20 zdołał umknąć. Wczoraj aresztowano b. sekretarza sądu pokoju V okręgu, Mieczysława Glauberga, który ostatnio przeniesiony był do okręgu XI.

Akt oskarżenia o zamordowanie kuratora Sobińskiego

doręczono już obwinionym.

Przebywającym od szeregu miesięcy w więzieniu śledczem we Lwowie członkom ukr. organizacji terorystycznej w liczbie 18, doręczono już akt oskarżenia. Dwaj ukraińcy: Atamańczak i Werbicki, oskarżeni są o zamordowanie kuratora Sobińskiego, reszta oskarżonych o zdradę główną i szpiegostwo. Rozprawa odbędzie się w styczniu 1928 r. i potrwa około 3 tygodni.

Mord na szosie pod Warszawą.

Gospodarze wsi Lasocin pod Warszawą (w pow. Mińsko - Mazowieckim) jadąc w czwartek rano do miasta, na szosie między Siennicą i Kołbielą ujrzeli wóz stojący w poprzek drogi.

Kiedy zbliżyli się do wozu, oczy ich uderzył straszny widok.

Na furmance w kałuży zakrzepłej krwi leżał mężczyzna ze zmasakrowaną straszliwie twarzą. Na piersiach jego widniał niewielki znak od kuli, która przebiwszy płuca, utkwiła w kręgosłupie. Nieszczęśliwy był całkiem nieprzytomny, lecz dawał jeszcze słabe znaki życia.

Po bliższych oględzinach w rannym rozpoznano mieszkańca Laskowic, Jana Kosińskiego, którego przewieziono do domu. Pomimo natychmiastowej pomocy, wieśniak nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenie. Stwierdzono, że napadu na tle zemsty osobistej, dokonało kilku mężczyzn, na których ślad policja już natrafiła.

KRONIKA

Sobota 3 grudzień

Dziś: Franciszka Ksaw.
Jutro: Barbary P. M.
Wschód słońca: g. 7.03.
Zachód: g. 3.40.

Ogólna.

Rozporządzenie o czasowym pobycie cudzoziemców na ziemiach polskich.

Wkrótce zostanie ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o pobycie cudzoziemców na obszarach Rzeczypospolitej. Według niego cudzoziemcy, nie posiadający dowodów osobistych, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą wjeżdżać na teren woj. Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego i Białostockiego (pow. augustowski, grodzieński, sejneński i suwalski) tylko za uprzedniem zezwoleniem władz administracyjnych drugiej instancji odnośnych obszarów.

Uprawnienie do wydawania tych zezwoleń może być w drodze rozporządzenia MSW. przekazane władzom administracyjnym pierwszej instancji.

Zezwolenie uprawnia do pobytu na ziemiach polskich tylko w czasie i miejscu w zezwoleniu określonem, może być w każdej chwili cofnięte, o ile okaże się, że pobyt cudzoziemca sprzeciwia się dobru państwu.

Wykonanie powyższego rozporządzenia powierza się ministrowi spr. wewnętrznych. Przyczem wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia, a traci moc obowiązującą po upływie 2 lat od tego dnia.

Projekt przepisów o przemyśle zastawniczym. Ustawa przemysłowa wprowadzi obostrzenia reglamentacji

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało do zaopinjowania izbie przemysłowo - handlowej. projekt przepisów o przemyśle zastawniczym, mających się ukazać jako jedno z rozporządzeń wykonawczych do polskiej ustawy przemysłowej.

Nowe przepisy wprowadzić mają obostrzenie reglamentacji przemysłu zastawniczego, który dotychczas podlega ustawie pruskiej z roku 1881. Tak np. wymagana będzie w przyszłości od koncesjonarjusza kaucja wahająca się od 10.000 do 50.000 zł. Izba przem. handlowa, godząc się naogół z projektowanemi normami, wystąpiła za wyłączeniem z pod omawianych przepisów lombardu bankowego, podlegającego jak wiadomo postanowieniom ustawy bankowej, ponad to izba poczyniła szereg poprawek, kierując się m. in. względem na dobro tak pożytecznych instytucyj, jakiemi są lombardy komunalne.

Jednorazowy zasiłek dla urzędników państwowych.

W dniu 1-go grudnia b. r., przypadł termin płatności drugiej połowy jednorazowego zasiłku dla pracowników państwowych, wyjąwszy kolejarzy którzy drugą połowę zasiłku pobrali już w dniu 1-ym listopada r. b.

Jakie kwoty otrzymały poszczególne kategorje pracowników państwowych tytułem drugiej połowu zasiłku jednorazowego?

Kwoty te wahają się w granicach bardzo szerokich, wyniosą bowiem od 48 zł. 60 do 786 zł. 85 gr., w zależności od grup uposażenia, posiadania rodziny i miejsca urzędowania.

A więc kilka przykładów:

Największą kwotę — 786 zł. 85 gr. otrzymają ministrowie, dyrektorowie departamentów oraz sędziowie Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Warszawie, utrzymujący rodzinę (ci ostatni otrzymają tylko 613 zł. 24 gr.),. Na prowincji w zależności od liczby, mieszkańców połowa zasiłku dla tej najwyższej kategorji pracowników państwowych wyniesie 377 zł. 199 gr. (najniższa kwota).

Naczelnicy wydziałów ministerjalnych, utrzymujący rodzinę, otrzymają 546 złoty 18 gr. Tyleż wynosi połowa zasiłku dla sędziów Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędziowie sądów okręgowych z rodzinami na prowincji otrzymają od 274 zł. 20 gr. do 370 zł. 27 gr.,

Urzędnicy niższych grup uposażenia (XIII — XVI), utrzymujący rodzinę w Warszawie otrzymają już tylko 123 zł. 12 gr., na prowincji zaś — od 71 zł. 28 gr. do 97 zł. 20 gr.

Oto kilka cyfr., dających miarę wysokości połowy zasiłku jednorazowego, jaki otrzymają jutro pracownicy państwowi.

Nowy prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie.

Wskutek przeniesienia dotychczasowego prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie, p. Mieczysława Świątkowskiego, na stanowisko dyrektora departamentu w ministerstwie sprawiedliwości, na jego miejsce mianowano podprokuratora sądu apelacyjnego p. Czesława Michałowskiego, który w dniu wczorajszym objął urzędowanie. Nowemu zwierzchnikowi przedstawili się wszyscy podprokuratorzy sądu okręgowego w Warszawie.

Wpływy z podatków i monopolów rosną.

Wpływy z danin państwowych i monopolów za dwie pierwsze dekady listopada br. wykazują ogółem 141,6 milj. zł., tj. o 36,1 milj. zł. więcej niż za tenże okres z. r.

W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 96,7 milj. zł. wobec 69,9 milj. zł. zaś z monopolów 44,9 milj. zł. wobec 36.6 milj. zł. za tenże okres z. r. Daniny publiczne dały przeto za dwie pierwsze dekady listopada br. o 27,8 milj. zł., monopole zaś o 8,3 milj. zł. więcej niż na tenże okres z. r.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na 1928 r.

Min. Skarbu wydało szereg zarządzeń, upoważniających władze skarbowe do udzielenia niektórych ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1928.

Upoważniono mianowicie izby skarbowe do zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych III kat. handlowej przez przedsiębiorstwa prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. Powyższa ulga może być stosowana, gdy obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1926 nie przekroczył 30.000 zł., a ilość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi najwyższej 5 proc. ogólnej ilości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Właścicielom dorożek samochodowych zezwolono na nabywanie świadectw: 1) 4-ej kat. handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną, najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową, 2) 3-ej kat. handl. dla posiadających nie więcej niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 6-osobowe) lub jeden autobus, nawyżej 20-osobowy. Okoliczność, że ta gałąź zarobkowości wykonywana jest nietylko przez przedsiębiorców, osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych, nie powinna być przeszkodą do udzielania ulg. Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobusowej) utrzymywanej pomiędzy dwiema miejscowościami zaliczonemi do różnych klas w taryfie, winny nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości między któremi samochody kursują.

Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa III kat. handl., o ile łącznie zatrudniają prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót w r. 1926 nie przekraczał 30 tys. zł.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w restauracjach, księgarniach oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego, o ile odbywa się w jednym i tym samym lokalu, może być prowadzona bez świadectwa przemysłowego.

Składy apteczne (drogerje) mogą być prowadzone na podstawie świadectwa III kat. handlowej, o ile obrót w r. 1926 nie przekraczał 30 tys. zł.

Zakłady gastronomiczne (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie) winny opłacać świadectwa III kat. handl. o ile prócz piwa nie sprzedają innych trunków i zatrudniają najwyżej 10 pracowników, łącznie z właścicielem i członkami jego rodziny.

Celem uzyskania powyższych ulg należy składać do urzędów skarbowych ostemplowane podania.

PRZYMUS KANALIZACYJNY.

Ministerstwo robót publicznych ma w krótkim czasie opracować projekt ustawy kanalizacyjnej, któraby nakładała na samorządy miejskie i na właścicieli domów t. zw. przymus kanalizacyjny

Jeśli się zważy, że zaledwie 7 procent miast w Polsce posiada jednolitą sieć kanalizacyjną i wodociągową, wyżej wspomniana ustawa posiadać będzie doniosłe znaczenie dla podniesienia stanu sanitarnego naszych miast i miasteczek. Zapoczątkowana na szeroką skalę przez ministerstwo spraw wewnętrznych akcja sanitarna w miastach, a zwłaszczą w miasteczkach, głównie z powodu braku kanalizacji napotykała na nieprzezwyciężone trudności.

Druk bankietów.

Nadal drukowane są jeszcze w państwowych zakładach graficznych bankiety 50-cio i 10-cio złotowe, oraz w drukarni Banku Polskiego banknoty 20-to złotowe. Banknoty poprzedniej emisji, w miarę jak wpływają do Banku Polskiego, są z obiegu wycofywane i zastępowane banknotami nowej emisji. Banknoty 20-złotowe poprzedniej emisji wycofane zostaną całkowicie z obiegu i przestaną być prawnym ośrodkiem płatniczym z dniem 20-ym lutego 1928 roku.

Po ukończeniu druku banknotów 50, 20 i 10 złotowych Bank Polski przystąpi do druku nowych banknotów 100 złotowych,. których wzory są już przygotowane.

Słownictwo morskie.

Wobec braku w słownictwie polskiem ujednostajnionych określeń dla pojęć z dziedziny terminologji morskiej, niezbędnych minsterstwu przemysłu i handlu dla aktów ustawodawczych, specjalnie stworzona komisja pod przewodnictwem starosty morskiego w Gdyni, gen. M. Zaruskiego, na odbytem w tych dniach w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzeniu ustaliła brzmienie około 200 wyrazów, które zostały następnie podane do wiadomości ministerstwa przemysłu i handlu.

Brzmienie tych wyrazów zaczerpnięte zostało przeważnie z dawnego polskiego słownictwa morskiego z czasów przedrozbiorowych.

Nasze premjum.

Premja, jakie obecnie dajemy naszym prenumeratorom, są znaczne, a otrzymanie ich jest uzależnione wyłącznie tylko od szybkiego wpłacania abonamentu.

Przedewszystkim wykonaliśmy piękne kalendarze ścienne na 1928 rok (blok do zrywania na wielobarwnej tekturce) Taki kalendarz otrzyma każdy, kto wpłaci najdalej do soboty 17 grudnia 1927 roku włącznie należność za grudzień. Nadto wydajemy aż do końca b. m. kupony ulgowe do kino - teatru „Czary" w Piotrkowie i „Moderu" w Tomaszowie, oraz kalendarzyki kieszonkowe na 1928 rok.

Ponieważ około 30 procent prenumeratorów wniosło już należność za 1 kwartał 1928 roku, przeto zawiadamiamy ich, że mogą odebrać w naszych administracjach terminarze na 1928 rok, jako bezpłatne premjum dla kwartalnych prenumeratorów. Taki terminarz (cena w detalicznej sprzedaży 5 zł.!) wydawać będziemy tylko do soboty 24 grudnia 1928 r włącznie.

A w styczniu 1928 roku?

W styczniu 1928 roku odbędzie się wielkie rozlosowanie szeregu bezpłatnych premjów.

Nowa taryfa pocztowa.

Zwracamy uwagę sfer handlowych na nową taryfę pocztową obowiązującą od 1 grudnia 1927 r. Taryfę tę zamieściliśmy w całości w czwartkowym numerze „Głosu Trybunalskiego", który można nabyć po 15 gr. w naszej administracjach — póki zapas starczy.

Łódzka.

Łódź nie będzie miała cywilnej szkoły pilotów.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa omawiana była sprawa budowy cywilnej szkoły pilotów w Łodzi. W wyniku ożywionej dyskusji powzięto uchwałę w kierunku zaniechania z szeregu przyczyn projektowanej szkoły w Łodzi. Budowa ta przeprowadzona będzie w innym punkcie kraju.

Tomaszowska.

Wystawa obrazów art.-malarza Maurycego Trębacza w Tomaszowie.

Od dnia wczorajszego została otwarta w Tomaszowie w pałacu p. Koralowej na ul. Antoniego wystawa obrazów znanego artysty-malarza Maurycego Trębacza, która ostatnio w Warszawie i Łodzi cieszyła się olbrzymiem powodzeniem.

Maurycy Trębacz, goszczący obecnie w naszem mieście jest jednym z najświetniejszych impresjonistów obecnej doby. Dzieła Maurycego Trębacza przykuwają na długo oczy widza czy to kompozycją portretu lub pejzażu, czy też motywami architektonicznemi. Z każdego obrazu przemawia mistrz barwy lub rysunku — wielki epigon najświetniejszych światowych impresjonistów. Wystawa otwarta jest od godz. 11 przed południem do 10 wieczór.

ZE ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDÓW W TOMASZOWIE.

Na ogólnem zebraniu członków Związku Rzemieślników Żydów uchwalono prowadzić pracę kulturalno oświatową wśród rzemieślników, W tym też celu wybrano komisję kulturalną, składającą się z 6 osób. Komisja uchwaliła z dniem 2 grudnia otworzyć Uniwersytet Ludowy, na którym będą wykładać zarówno prelegenci miejscowi jak zamiejscowi. Wykłady dla rzemieślników odbywać się będą raz w tygodniu, a mianowicie w piątki od godz. 8-ej wieczór w lokalu Związku Rzemieślników Żydów przy Pl. Kościuszki. W tymże lokalu zostaje z dn. 1 grudnia otwarta bezpłatna czytelnia dla wszystkich bogato zaopatrzona w gazety, tygodniki i miesięczniki literackie i t. p.

BECZKA Z KAPUSTĄ ZDRADZIŁA SPRAWCĘ KRADZIEŻY.

Fryderyk Wendland, zam. przy ul. Kolejowej 45, zaopatrzył się na okres zimowy w pewną ilość węgla, który złożył w posiadanej przezeń komórce. Lecz... do komórki Wendlanda przylega komórka jednego z jego sąsiadów, który oderwał deskę w ścianie, dzielącej obie komórki, i uzyskawszy w ten sposób dostęp do komórki sąsiedniej, systematycznie wykradał mu węgiel. Wendland, zaciekawiony tem, postanowił zbadać, jaką drogą sprawca dostaje się do jego „magazynu" węgla. Przez długi czas nie mógł niczego dociec, ale trzymając się zasady „szukaj a znajdziesz" — zauważył nakoniec, że na beczce z kapustą, wstawionej przed paru dniami, znajduje się duża ilość pyłu węglowego. Zaciekawiony tem zauważył, że deska w ścianie, przy której stoi beczka trzyma się nader luźno, gdyż wszystkie gwoździe są z niej wyjęte.

Zameldował o powyższem policji, która prowadzi dochodzenie.

NIELUDZKI FURMAN.

Choć panuje dość silny mróz i na jezdni jest nader ślizko, niektórzy furmani nie podkuwają swych koni, utrudniając im w ten sposób pracę i narażając je na częste poślizgnięcia i upadki.

Podobnie i Andrzej Barański zam. we wsi Stanisławów gm. Golesze pow. Piotrkowskiego, nie podkuł swego konia przez co naraził go na poślizgnięcie i złamanie nogi.

Policja spisała mu protokuł. Barański będzie pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu, przewidującego karę za dręczenie zwierząt.

Piotrkowska.

NIEODWOŁALNIE o godzinie 7 wieczorem w dniu dzisiejszym zakończamy przyjmowanie zgłoszeń do konkursu na najpiękniejszą piotrkowiankę i wydawanie kwitów do bezpłatnej fotografji w zakładzie p. Kogana Narutowicza 18, który w niedzielę w dniu 4 bm. o godzinie 2 po południu zakończy swe czynności.

Późniejsze zgłoszenia pod żadnym pozorem nie będą przyjęte !

„TOSCA".

Sala im. Kilińskiego Aleja 3-go Maja 12 w sobotę 3 grudnia 1927 r. **Tylko jeden występ zespołu artystów operowych odegraną będzie**

TOSCA

popularna opera w 3-ch akt. sławnego kompoz. **G. Pucciniego.** W rolach głównych sławna śpiewaczka opery Medjolańskiej **Olga Orleńska (Tosca** znakomity tenor artysta oper Warszawskiej, Lwowskiej i Poznańskiej **Mikołaj Jachno (Scar- (Cavaradossi) Mikołaj Jachno (Scarpio)** sławny baryton opery Rosyjskiej znany tenor opery Poznańskiej **Karol Demski (Angeltoti) i inni**

Kierownictwo muzyczne Henryk Szatkowski. Własne kostjumy w stylu epoki 1820 r. Własne dekoracje, butaforja. Początek o godz. 8.30 w. Bilety do nabycia w cukierni p. Borczyka.

„ORŁOW".

W niedzielę 4 bm. w sali teatru im. Kilińskiego, gościć będzie zespół Warsz. Operetki z p. Józefem Redo i Józefem Winiaszkiewiczem, na czele odegraną zostanie fascynująca operetka „Orłow" osnuta na tle tajemnczej historji największego brylantu z cesarskiej korony, oraz wielce wzruszających przeżyć emigracji rosyjskiej w Ameryce.

Operetka ilustrowana piękną muzyką Granichstedtena obfitue w wyborne sceny komiczne. W roli tancerki Nadi Nodjakowskiej ukaże się pełna czaru i słodyczy najmłodsza gwiazda Warszawy p. Toska Komornicka. Resztę obsady dopełniają Tadeusz Wełowski (reżyser teatrów stołecznych) J. Żmichorowska E. Karasiński i inni,

Tańce i ewolucje układu A. Luzińskiego Bilety nabywać można w cukierni W-go Borczyka.

Z kino-teatru „Czary".

Na ekranie kino-teatru „Czary' wyświetlany jest dawno już niewidziany w Piotrkowie film z Marją Jacobini i Kamillą Horn — w rolach głównych — pt. „Zakazana Dzielnica Algieru". (Wytwórni „Ufa', której nigdy niezapomniane filmy, jak „Nibelungi", „Łódź Piracka' U. 777 i „Grobwiec Indyjski' — mieliśmy możność oglądać już na ekranie kino-teatru „Czary").

Treść tego filmu jest niezwykle interesującą: na tle tajemnic domów rozpusty w Algierze — rozgrywa się dramat, dwóch serc kobiecych: Matki, która jest właścicielką domu rozpusty (Marja Jacobini) i córki jej, niewinnego dziewczątka (Kamilla Horn), które po wyjściu z klasztoru na świat, ledwie żyć poczyna. Matka ubóstwiająca swe dziecię nad życie, chciałaby tajemnicę swej przeszłości zabrać ze sobą do grobu, lecz nieubłagalny los, który mści się zawsze, przez tragiczny splot wypadków, odsłania córce tajemnicę jej matki.

Niejednokrotnie słodziutka Adrjanna (Kamilla Horn), wywołuje swą grą łzy w oczach widzów, niejednokrotnie też przechodzi widza dreszcz trwogi, w chwilach największego napięcia akcji, kiedyto złośliwy los stawia na swej drodze Adrjannę i kochanka jej matki. Z filmu tego wynosi się niezatarte wrażenie, gdyż gra artystów jest wspaniała, a treść wybitnie nieprzeciętna.

Od czwartku 1 bm. w kino-teatrze „Czary" nastąpiła zmiana na scenie: po wyjeździe zespołu artystów teatru „Maska", entuzjastycznie żegnanego przez piotrkowską publiczność, w dniu onegdajszym poraz pierwszy wystąpiła znakomita wodowilistka I. Erwestówna w swoim oryginalnym repertuarze oraz duet humorystyczny ekscentryczno - muzykalny Edi i Teo. Występom towarzyszyły oklaski.

Oskarżona o potworne mężobójstwo przed sądem.

Sala na I-em piętrze zapełniona publicznością i świadkami. Podczas rozprawy zjawiają się piotrkowscy sędziowie, prokuratorzy i obrońcy. Znać zainteresowanie niezwykłością procesu. Powagi dodają lekarze: dr. Wachholc, sława krakowskiej medycyny sądowej oraz znany i ceniony chirurg piotrkowski dr. Rechniowski. Sądownicy przypisują oczywiście wielką wagę do orzeczenia biegłych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżona Kowalska-Mitela opowiadała z płaczem najprzód o pierwszym pożarze, jaki miał u nich miejsce w dniu 12. 11. 1925 roku, kiedy to mąż został dotkliwie poparzony, a ona pojechała do Radomska; po pożarze owym mąż był już stale chory, gospodarstwo zaś zniszczone. Żyli ze sobą 7 lat, wyszła za niego z dobrej woli, podobał jej się. W rok po śmierci męża wyszła zamąż za Mitelę, człowieka 33 letniego.

Na krótko przed faktem kupiła ubranie parobczakowi Antoniemu Kościołkowi za zasługi. Mąż był wówczas bardzo niezadowolony i w niedzielę posądził Kościołka o kradzież dewizki. Kościołek udał się do gospodarza z prośbą, by mógł iść do swej matki i znikł z obejścia, poczem na drugi dzień rano tj. w poniedziałek miał miejsce dzień krytyczny. Mąż zazdrosny o nią nie był; z Rajchertami byli oboje w dobrych stosunkach.

Następuje zaprzysiężenie świadków, poczem rozpoczyna się badanie.

Pierwszy zeznaje św. Lesiakowski, który jako strażak był jeden z pierwszych na miejscu wypadku. Stodoła spaliła się prawie doszczętnie, gdy Lesiak począł szukać drągiem w popiolach natrafił na ciało Kowalskiego; wówczas drugi strażak Murawiec popchnął ciało w jego kierunku, a Lesiak podważył je rozłogą (drągiem) tak, iż „stanęło dęba" do góry nogami. Świadek słyszał, jak nad trupem żona krzyczała: „coś ty stary tu narobił"! Świadek uważa, iż on nie mógł uszkodzić ciała.

Św. Murawiec zeznaje, iż gdy popchnął ciało w kierunku Lesiakowskiego posunęło się ono o jakieś trzy kroki. Pętla łańcucha była zadzierzgnięta wysoko.

Św. Abusch, jeden z ważniejszych świadków (lekarz, który robił sekcje) zeznaje, iż w r. 1923 skończył wydział medyczny w Krakowie, poczem był dwa lata w Berlinie, pracując w ginekologji. Sekcję taką robił po raz pierwszy. Opowiada on, iż zastał trupa na kilka kroków od stodoły, leżał twarzą do ziemi, kończyny miał zwęglone i charakterystycznie zgięte na czaszce były pęknięcia promieniste, koło otworu w kształcie nieregularnego czworoboku — charakterystyczna cecha urazów, skóra była zawinięta do wewnątrz; możliwe, że uraz był zadany przed spaleniem, otwór mógł się sformować nie odrazu po uderzeniu, chociaż mogło być i przeciwnie. Ogień uszkodził mózg i oponę mózgową tylko w miejscu otworu. Przyczyną śmierci był wstrząs mózgu.

Komitet Tygodnia Ochrony Przeciwgazowej w Piotrkowie.

OBYWATELU

Jeśli pragniesz widzieć swą Ojczyznę zabezpieczoną od napaści wroga.

Jeśli chcesz by w razie wojny, życiu Twojemu i Twej rodzinie nie zagrażała okrutna śmierć od gazów trujących,

Propaguj ideę obrony przeciwgazowej — zapisz się i nakłaniaj wszystkich z którymi się stykasz do zapisywania się na członków T. O. P.

Zapisy przyjmują Starostwo, Dowództwo 25 pułku i w dniu 3 i 4 grudnia podczas odczytów — prelegenci.

W celu zaznajomienia szerokich warstw społeczeństwa z działaniem gazów trujących i obroną przeciwgazową Komitet Tygodnia Obrony Przeciwgazowej urządza w dniu 3 i 4 grudnia

SZEREG ODCZYTÓW

podczas przedstawień kinematograficznych i przedstawień teatralnych i

WIELKI ODCZYT

w dniu 4 grudnia rb. o godzinie 12 m. 30 w halach targowych połączony z pokazem działania gazów. 14815

Po zeznaniach św. dr. Abuscha prok. Grabowski prosi wobec pewnej niezgodności protokułu dr. Abuscha i jego ustnych zeznań o odczytanie protokułu, jednak mec. Rudnicki protestuje, gdyż według niego byłoby to narzuceniem biegłym pewnych pojęć. Prokurator wyraża zdziwienie, twierdząc, że nie idzie tu o zestawienie kwalifikacji biegłych i świadka, lecz o suche proceduralne ujęcie sprawy.

Atoli mec. Rudnicki oponuje kategorycznie, powołując się na odnośne jasne przepisy prawne, zawarte w art. 625 i 627 U. P K., zaznaczając, że dr. Abusch jako świadek występuje po raz pierwszy. Mec. Rudnicki podkreśla, iż o zachowanie przepisów prawnych przedewszystkiem winien dbać Urząd Prokuratorski. dcn.

— — —

O godzinie 10 wieczorem Sąd ogłosił wyrok, mocą którego **Balbina Kowalska została uniewinniona.**

Kino - teart „Czary."

Dziś w sobotę o godz. 3 po poł. wyświetla wielki sensacyjno-salonowo-awanturniczy film w 12 aktach z Harry Peelem w roli głównej p. t. „Nad brzegami Gangesu". Dla młodzieży dozwolone!

Na scenie występy nowozaangażowanych artystów.

Wejście 50 groszy.

KOMUNIKAT.

WAŻNY ODCZYT.

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ W DN. 4 B. M. O GODZINIE 1 W POŁUDNIE W SALI IM. KILIŃSKIEGO PREZES CENTRALNEGO TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO, P. JAN RUDNICKI WYGŁOSI ODCZYT O IZBACH RZEMIEŚLNICZYCH.

WOBEC NIEZMIERNIE WAŻNEGO I AKTUALNEGO TEMATU ZARZĄD PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO ZWRACA SIĘ ZA NASZEM POŚREDNICTWEM DO WSZYSTKICH RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN Z MIASTA I POWIATU O JAK NAJLICZNIEJSZE PRZYBYCIE NA ODCZYT p. RUDNICKIEGO.

Z prasy.

„MŁODA KOBIETA".

Nr. 17 „Młodej Kobiety' przynosi bardzo ciekawy artykuł dr. Przedborskiego, który poucza o kłopotach Matki, pielęgnującej noworodka. Dr. Popowski porusza sprawę zakażania dzieci gruźlicą przez mleko krowie, dr. Trenkier pisze o mimowolnem oddawaniu moczu u dzieci.

Cenne wskazówki dla matek kupujących książki na gwiazdkę zawiera artykuł B. Koszutkówny „O książkach dla dzieci".

Prawdziwą ozdobą numeru jest pięknie ilustrowana tablica wzorów z zabawkami i ubrankami dla dzieci.

Ze świata.

Każda depesza jest fotografowana

a dokładna odbitka pisanego tekstu dostarczana adresatowi.

Od dnia 1-go grudnia wprowadzono ten wynalazek w Wiedniu.

Dzień 1 grudnia 1927 roku otworzył nową kartę w historji rozwoju telegrafji światowej. Od stu lat niepodzielnie panował alfabet Morse'go, który był wyłącznym środkiem porozumiewania się na odległość.

Z dniem 1 grudnia zastosowano zupełnie nowy sposób, który czyni zupełny wyłom w dotychczas przyjętym systemie. Przy rozmowach telegraficznych posługiwać się będziemy nie alfabetem Morse'go, lecz normalnym alfabetem za pomocą fotografji, przyczem szybkość nadawania wynosić będzie 100 słów na minutę.

Zastosowanie tego systemu stwarza nową epokę w telegrafji. Za lat 10 zmieni się zupełnie dotychczasowy wygląd telegramu. Wzory obecne powędrują do muzeum, gdyż zarówno szybkość nadawania i odbierania jak również możność zupełnego uniknięcia błędów, przyczyni się do zastosowania nowego systemu na całej kuli ziemskiej.

Jak się to będzie odbywało? Sam fakt zakrawa wprost na sensację. Warto więc zastanowić się nad sposobem posługiwania się tym fotograficznym telegramem.

Piszemy depeszę na jakimkolwiek papierze, byleby był oznaczonego formatu 19 X 10 centymetrów. Piszemy albo piórem, albo na maszynie, zwykłemi literami lub szyfrem, lub też znakami stenograficznemi. Jest to najzupełniej obojętne tembardziej, że ani nadający urzędnik, ani odbierający nie muszą rozumieć tekstu.

Oryginał ten, który również może być rysunkiem lub fotografją nadany zostaje, jak zwykle, w urzędzie telegraficznym. Opłatę pobiera się nie od ilości wyrazów, lecz od długości tekstu mierzonego centymetrami.

Najmniejszy tekst kosoztować będzie około 1 i pół złotego.

Oryginał przesyłany zostaje natychmiast do specjalnego pokoju, w którym ustawiony jest aparat do nadawania fotografji.

Urzędnik wkłada oryginał do wnętrza i puszcza mechanizm w ruch. Równocześnie rozpoczyna działać mechanizm na tej stacji, która depeszę ma odebrać.

Promienie świetlne padają na oryginał i idą w przestrzeń, podobnie jak fale radjowe. Na białym papierze, leżącym w aparacie na stacji odbiorczej powstaje dokładna kopja depeszy lub fotografji.

Oczywiście nie możemy na tem miejscu traktować o samej istocie telegrafu fotograficznego. Omawiają tę sprawę obszerne dzieła naukowe.

My staramy się tylko dać ogólne pojęcie o tem, w jaki sposób odbywać się będzie przesyłanie tych depesz.

Czas trwania utrwalenia się odbitki nadawanej depeszy na odbiorczej stcji wynosi 5 minut. Przy zastosowaniu fal krótkich, czas ten będzie zmniejszony do 2 minut.

Po tym czasie kopja zostaje zdjęta z walca, wysuszona i doręczona adresatowi. Czyli, w ciągu najwyżej 30 minut adresat na najbardziej oddalonej stacji otrzymuje naszą depeszę fotograficzną.

Pierwszą stacją, która w dniu 1 grudnia ukończyła montaż aparatu do telegrafji fotograficznej był Wiedeń. Druga stacja w Berlinie kończy swe montowanie i natychmiast na tej linji rozpoczyna się normalna praca według nowego systemu.

Wiosną przyszłego roku uruchomione zostają linje Berlin - Rio de Janeiro, Berlin — Moskwa i połączenia z Londynem i Paryżem.

Nie należy chyba dodawać, iż inowacja ta spotka się z ogólnym aplauzem społeczeństw. Przedewszystkiem bowiem, nie będziemy więcej ograniczeni w ilości słów, mogąc najdrobniejszemi literami, lub znakami stanograficznemi na danym odcinku papieru napisać tekst najdłuższy. Jak już zaznaczyliśmy będzie on mierzony miarką, co spowoduje, iż koszta depeszy będą tańsze co najmniej o 50 procent.

Jeśli dodamy do tego niewiarygodną wprost szybkość, z jaką adresat otrzymywać będzie nasze telegramy, wówczas nie należy zupełnie wątpić, iż nowy wynalazek cieszyć się będzie jaknajwiększem powodzeniem.

Pożądanem byłoby oczywiście, aby i w Polsce jaknajrychlej zmontowano podobną stację. Pocieszmy się jednak tem, iż w ciągu lat dziesięciu projektowane jest połączenie telegraficzne wszystkich państw za pomocą telegrafu fotograficznego.

A wówczas i my będziemy mogli z tego najnowszego wynalazku korzystać.

Nowy konkurs piękności.

Stowarzyszenia młodych dziewcząt w Filadejfji wpadło na pomysł zorganizowania konkursu piękności dla mężczyzn. Nowy ten mecz obejmuje mężczyzn od osiemnastego do sześćdziesiątego roku życia. Wymagany jest też odpowiedni wzrost i waga. Przewodnicząca tego konkursu ogłosiła następującą uwagę:

„Ogólnie przywiązuje się do kobiety zbyt wielką wagę. Wszędzie ustępuje się jej bez racjonalnego powodu. Stąd pochodzi ich zarozumiałość! Uznając wyższość mężczyzn na wszystkich polach, chcemy również uznać jego walory zewnętrzne. Szerokie ramiona, silne muskuły, klasyczny profil i lśniące oczy — oto męska uroda; której czas jest złożyć hołd".

Komitet pań wybierze laureta, który zostanie uroczyście uwieńczony w obecności całego stowarzyszenia.

Humor.

PRZEMĘCZONY PRACĄ.

— Czemuś taki smutny i szczupły?

— Ano.... praca od rana do późnej nocy, jedna godzina przerwy na obiad.

— O... a odkąd już tak pracujesz?

— Zacznę jutro.

W SĄDZIE.

Sędzia silnie zezujący do jednego z trzech obecnych świadków:

— Jak się pan nazywa?

Na to drugi świadek odpowiada:

— Teofil Bąk.

Sędzia do Bąka: — Ja nie pana pytałem.

Na to trzeci świadek?

— A czy ja co mówię?

JAK W GENEWIE.

— Pani, kocham cię nad życie!

— Nic z tego, drogi panie, bo moje serce zajęte na stałe.

— W takim razie może mógłbym tam zająć miejsce półstałe.

Ogłoszenie

Władze wojskowe przypominają szeregowym rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią kategorji „A" i kategorji „C" (dawniejsza „C - jeden") zamieszkałym na terenie Magistratu m. Piotrkowa zgłaszanie się do zebrań kontrolnych, które będą się odbywały w terminie od 6 do 15 grudnia b. r. włącznie według niżej podanej kolejności:

W dniu 6. XII. b. r. stają rezerwiści i pospolitacy z bronią urodzeni w 1901 r. o nazwiskach rozpoczynających się na następujące litery: a, b, c, d, e, f, g, h, i, j, k, l, ł.

W dniu 7. XII br. reszta szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, urodzonych w 1901 r. tj. litery m, n, o, p, r, s, t, u, w, z, ż,

W dniu 9 XII br. stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, urodzeni w roku 1899 o nazwiskach rozpoczynających się na następujące litery: a, b, c, d, e, f, g, h, i, j, k, l, ł.

W dniu 10 XII br. reszta rezerwistów i pospolitaków z bronią, urodzonych w roku 1899 tj. litery: m n, o, p, r, s, t, u, w, z, ż.

W dniu 12 XII br. stają rezerwiści urodzeni w roku 1887 tylko posiadający kategorję „A".

W dniu 13 XII br. z roczn. 1887, posiadający kategorję „C" (dawniejsza „C-jeden") oraz z rocznika 1898 wszyscy ci, którzy nie stanęli do zebrań kontrolnych w 1925 i 1926 r.

W dniu 14 XII br. wszyscy rezerwiści i pospolitacy z bronią z rocznika 1897 1896 1895 1894 i 1890 którzy nie stanęli do zebrań kontrolnych w 1925 i 1926 roku.

W dniu 15 XII br. wszyscy rezerwiści i pospolitacy z bronią z rocznika 1893 1892 i 1891, którzy nie stanęli do zebrań kontrolnych w 1925 i 1926 roku.

Wszyscy rezerwiści i pospolitacy z bronią obowiązani są przynieść ze sobą książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne, oraz posiadane świadectwa z ukończenia szkół podoficerskich i specjalnych kursów wojskowych jak również z ukończonych kursów przysposobienia wojskowego (P. W.).

Zebrania kontrolne odbywają się w koszarach Franciszkańskich 25 p. p. przy ulicy Zamkowej i rozpoczynają się punktualnie o godzinie 9-ej rano.

Punktualność bezwzględnie wymagana, zaś opóźnieni będą karani dyscyplinarnie przez przewodniczącego zebrań kontrolnych i osadzeni w areszcie wojskowym; ci zaś którzy na zebrania kontrolne się nie zgłoszą zostaną doprowadzeni przymusowo przez organa policji i surowo ukarani dyscyplinarnie względnie przez sądy wojskowe w myśl obowiązujących przepisów karnych, wzgl. dyscyplinarnych oraz odnośnych paragrafów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. — Prócz powyższego zebrania kontrolne są od dłuższego czasu ogłoszone na terenie m. Piotrkowa za pomocą publicznie rozplakatowanych obwieszczeń wraz ze szczegółowym planem stawiennictwa, na co poleca się zainteresowanym zwrócić baczną uwagę.







Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul Legjonów 2, tel. [illegible]